ROK V. POZNAŃ, 1 MAJA 1931 R. Nr. 9

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
ORGAN STOWARZYSZENIA N. i P. D. S. Z.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: LUDWIK KRĄKOWSKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ 5, WIERZBIĘCICE 66
KONTO P. K. O. POZNAŃ 207 460

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca: Stowarzyszenie Nauczycieli i Przyjaciół Dokształc. Szkół Zawod.
Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akc. w Poznaniu

Ceny ogłoszeń w „Szkole Zawodowej"

Wielkość strony	1 raz zł	3 razy zł	5 razy zł	10 razy zł
1/1	60.—	144.—	240.—	480.—
1/2	30.—	76.50	127.50	255.—
1/3	20.—	54.—	90.—	180.—
1/4	15.—	42.75	71.25	142.50

Warunki prenumeraty „Szkoły Zawodowej".

SZKOŁA ZAWODOWA wychodzi W OKRESIE ROKU SZKOLNEGO a nie roku kalendarzowego pod datą 1-go każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują miesięcznik bezpłatnie.

Prenumerata z wysyłką pocztową wynosi: rocznie zł 12.— (płatnych we wrześniu), półrocznie po zł 6.— (płatnych we wrześniu i w lutym).

Zaległe pojedyncze roczniki po zł 8.—, z przesyłką pocztową po zł 9,50. Wszystkie cztery roczniki razem tylko zł 35.20 (franko).

Redakcja przyjmuje rękopisy pisane na maszynie lub ręcznie. Rękopisów się nie zwraca.

Przedruk artykułów w całości lub częściowo wzbroniony.

Przy korespondencji prosimy o podanie dokładnego adresu zamieszkania (ulica, nr. domu, poczta, powiat i województwo).

ROK V. POZNAŃ, 1 MAJA 1931 R. NR. 9

SZKOŁA ZAWODOWA

MIESĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
REDAKTOR ODPOW. L. KRĄKOWSKI

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli i Przyjaciół dokształcających szkół zawodowych w Poznaniu, dnia 17 maja r. b.

Zarząd Główny uprzejmie prosi P. P. Delegatów Kół Stowarzyszenia N. i P. D. S. Z. o przybycie na Walny Zjazd, który odbędzie się w Poznaniu, dnia 17 maja r. b. o godz. 10 min. 30 w sali „Ogrodu Zoologicznego“ przy ul. Zwierzynieckiej.

Porządek obrad:

1) Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum.
2) Przyjęcie regulaminu obrad.
3) Referat: „Fizyka przemysłowa i jej znaczenie dla rzemiosła“.
4) Dyskusja nad referatem.
5) Wybory Komisyj: Matki, Wnioskowej i Rewizyjnej.
6) Sprawozdania:
   a) Zarządu Głównego wraz z planem pracy na następny rok.
   b) Skarbnika z przedstawieniem budżetu na rok 1931/32.
   c) Komisji Rewizyjnej.
   d) Dyskusja nad sprawozdaniem pod 6 a, b, c.
7) Wybory członków Zarządu Głównego.
8) Uchwalenie wniosków nadesłanych na Walny Zjazd.
9) Wolne głosy (bez uchwał).
10) Zamknięcie Walnego Zjazdu.

Udział w Walnym Zjeździe biorą z głosem stanowczym członkowie Zarządu Głównego, Zarządów Oddziałów Okręgowych oraz delegaci Kół, wybrani na podstawie art. 43 statutu Stowarzyszenia w ten sposób, aby na każdych 10 członków Koła wybrano po 1 delegacie. Koła liczące mniej niż 10 członków, wybierają jednego delegata. Delegaci otrzymują karty uczestnictwa na Walnym Zjeździe przed rozpoczęciem obrad. Zarząd Główny prosi również członków Stowarzyszenia o liczne przybycie na Walny Zjazd.

Wnioski na Walny Zjazd winny być złożone co najmniej na dwa tygodnie przed W. Zjazdem i to pisemnie na ręce Sekretarjatu Zarządu Głównego. O dopuszczeniu opóźnionych nagłych wniosków rozstrzyga Walny Zjazd. W wszelkich sprawach, dotyczących Walnego Zjazdu, jak: programu, wniosków na Walny Zjazd, ko-

sztów podróży oraz kwater dla delegatów, należy się zgłaszać pod adresem Sekretarjatu Zarządu Głównego. Adres: T. Gacek, Poznań, ul. Górna Wilda 43, m. 10.

Prenumerujcie i popierajcie „Szkołę Zawodową“!

O niedostatecznem pojmowaniu zagadnień stenografji.

Przystępując do oceny wartości i celowości rozwoju którejkolwiekbądź dziedziny nauki czy też sztuki, postąpimy najlepiej, jeżeli kwestjonowaną ewentualnie doniosłość podejmowanych zadań i reform uzależniać będziemy od stwierdzenia faktu, czy dana dziedzina nauki lub sztuki zdołała na dłuższym odcinku czasu wytworzyć już pewne, historycznie skrystalizowane dane, — wszystko jedno dodatnie czy ujemnie, aby właśnie na tej objektywnej postawie minionego życia tworzyć nowe, prawidłowe drogi, — odpowiadające rzeczywiście godnie celom przyszłości. Musimy zrozumieć, że to, co dzieje się w teraźniejszości, jest względną prawdą i względną rzeczywistością. Nie możemy zatem dostosować się w swych poczynaniach zasadniczych do wybujałych poglądów i projektów, powstałych zależnie od indywidualności, a nieesharmonizowanych pod kątem konieczności dobra powszechnego naszej przyszłości.

Czasy dzisiejsze, reformujące gruntownie nasze życie i jego warunki skutkami wszechstronnie obserwowanego wyścigu pracy, rozwijającego się pod sztandarem coraz to większej szybkości, stwarzają w umysłach niedostatecznie do życia praktycznego przygotowanych — chaos pojęć, pod którego falowaniem i ciężarem uginają podjęty przez siebie lot, pozwalając wreszcie osłabionym i zniekształconym wysiłkom rozpłynąć się w nieaktualności źle podpatrzonych praw życia i w logicznem ale nieetycznem myśleniu stworzonych, wzajemnie zwalczających się pojęciach. Tylko ludzie, wznoszący się jasnością swych celów ponad ciasny egoistyczny poziom nieesharmonizowanych u innych jednostek poglądów, coraz mocniejszym wysiłkiem stałej inicjatywy i nieugiętej woli, opierając się na niezawodzącym nigdy wszechstronnym światopoglądzie, wypływającym z niezamąconego umysłu i serca, co dopiero daje możność realnego i praktycznego zapatrywania się na zjawiska życiowe, umieją uzgodnić swe osobiste zapatrywania z celami, potrzebami i przeszkodami zainteresowania innych jednostek, pracujących w pokrewnych dziedzinach nauki, wiedzy ścisłej i sztuki.

Jeżeli z powyższego pojęciowego zakresu przejść mamy do tematu — całkiem realnego, który jest równocześnie podstawą wysiłków naszej placówki stenograficznej w Warszawie, dążącej do ewolucyjnego i naukowego rozwoju stenografji polskiej, to powyżej

omówiona siła przyczynowości i zależności zjawisk nie pozwala na to, abyśmy niedoceniali aktualności, — wartości — świadomości celów i wysiłków pedagogów, rozumiejących potrzebę wzajemnego uzgadniania równolegle do siebie biegnących celów i zmagań. Całokształt dotychczas rozwiniętych myśli zmierza do tego, aby przy rozważaniu spraw stenografji — na naszym dotychczasowym odcinku historycznym i na przestrzeni uzyskanych przez społeczeństwo wartości dzięki tej nauce — znaleźć odpowiednie motywy, przemawiające za tem, co należy uważać za najwłaściwszą i naturalną podstawę taktyki organizacyjnej i ewentualnych reform w dziedzinie stenografji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tą silną rzeką, po której, jakgdyby okręty, płyną twórcze wysiłki stenografów, a do której wpadają inne mniejsze potoki i rzeczki słabszych systemów — jest w Polsce szkoła Gabelsbergera - Polińskiego. Szkoła ta, mimo apetytów wielu przeciwników, mimo uzasadnionej zresztą obojętności społeczeństwa dla spraw stenografji, tenże system z biegiem czasu uspołeczniła i z potrzebami życia utrwaliła. Chwilowe wstrząsy, cokolwiek nerwowe rozumowanie niektórych autorów, a nawet chęć trąbienia przez nieproszonych propagatorów na cztery strony świata o genjalnych, epokowych odkryciach w dziedzinie stenografji, przedwczesne wieńczenie się laurami zwycięstwa, będące raczej wątpliwej wartości początkiem, to wszystko jest bardziej romantycznie zrozumiane, tak jak romantycznie a nie klasycznie pojęta jest obawa tylko przed szumem wichrów, po których nastąpi dopiero ulewna burza z grzmotami i piorunami, a następnie cisza i spokój z tęczą na niebie. Jeżeli stenografowie polscy pragną w zgodzie i harmonji twórczo współpracować z centrum zagadnień stenograficznych, w takim razie nie powinni zaczynać od szumu i nieetycznej reklamy, od szukania i przyjmowania krętych dróg — przeciwnie, powinni zrozumieć, że chodzi o dobro powszechne, które może być przyjęte przez wszystkie jednostki społeczeństwa polskiego, jeżeli wszelkie poczynania i projekty będą traktowane w zasadzie spokojnie, rzeczowo, prawnie, naukowo i ewolucyjnie. Te wszystkie obecnie wspomniane pierwiastki twórcze tkwią w stanowisku dotychczasowego rozwoju stenogarfji systemu Gabelsbergera-Polińskiego, który rozpowszechnił się do tego stopnia, że stanowi mniej więcej 90% wszystkich systemów stenograficznych w Polsce. W związku z powyższem:

1) Należy zrozumieć, że wszelki prawidłowy rozwój stenografji w Rzeczypospolitej Polskiej musi ze względu na celowość i praktyczność swych zadań — uzgodnić kierunek swych obecnych i przyszłych zasadniczych posunięć — ze sformowaną już życiem realnem i w 90% uspołecznioną orjentacją systemu Gabelsbergera-Polińskiego, jak również ze stanowiskiem systemu Stolze-Gumińskiego, którego parlamentarną praktyczność obok systemu Gabelsbergera - Polińskiego — (Zieliński) potwierdza biuro stenograficzne Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej z p. Wandą Suchecką na czele.

2) Należy cofnąć wszystkie szkodliwe zjawiska ostatniej doby, wywołane przez jednostki, ujmujące słabo i nawet wprost ujemnie twórczą stronę tak ważnego czynnika kulturalno-gospodarczo-społecznego, jakim jest stenografja, do granic poprzedniej odpowiedzialności społeczno-naukowej, ponieważ najbardziej kompetentnym i decydującym czynnikiem z inicjatywy ogółu sfer zainteresowanych były, są i nadal pozostaną przedstawicielstwa narodowe, w danym wypadku kongresy stenografów polskich.

3) Wszystkie ważniejsze, zasadnicze zagadnienia — między innemi jakiekolwiek projekty reform systemowych — przed skierowaniem ich na teren dyskusyjny kongresów stenografów polskich należy oprzeć o uprzednio dostatecznie uzgodnione pojęcia zainteresowanych przedstawicieli szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego i wyższego; stenografja jest bowiem tym czynnikiem, który jako pismo skrócone narówni interesować będzie w niedalekiej przyszłości wszystkie kategorje szkół polskich.

4) Uznać należy za podstawę taktyki organizacyjnej realizm zawarty w zasadzie, który stwierdza, że ważność uchwał, mająca obowiązywać wszystkie kategorje szkół w Polsce, może być stwarzana tylko przez najogólniejszą reprezentację społeczeństwa, czyli kongresy stenografów polskich, obejmujące wszystkich zwolenników stenografji. Następstwem takiego rozumowania sprawy jest zasada, że na ewentualnych zjazdach nauczycieli szkół powszechnych, średnich, zawodowych i wyższych — zajmujących się między innemi zagadnieniami stenografji, nie można występować z takiemi projektami względnie faktami uchwał, których narzucenie całemu społeczeństwu i wszystkim kategorjom szkół nie jest rzeczą wskazaną, pożyteczną i praktyczną.

5) W stosunku do zagranicy winni stenografowie zajmować stanowisko jak najbardziej ostrożne i objektywne, aby pożądane zresztą stosunki z zagranicą w dziedzinie stenografji nie były dla zagranicznej polityki państwowej tym niewłaściwym czynnikiem, który nam żadnej korzyści w propagandzie zagranicznej nie przynosi, przeciwnie tylko ośmieszy lub nawet zaszkodzi.

A. W o j n a r.

Praktyczny zawód dla kobiet.

Zastanawiając się nad tem co zrobić z córkami, kończącemi w roku bieżącym szkoły wyższe i średnie należy również wziąć pod uwagę zawód pielęgniarski. Ponieważ praca ta posiada liczne rozgałęzienia, łatwo znaleźć się może dla niejednej młodej osoby zatrudnienie dające satysfakcję, a zarazem zapewniające jej przyszłość.

Rozróżniamy zasadniczo dwie kategorje pielęgniarek: pielęgniarki szpitalne i prywatne i pielęgniarki społeczne. Dwa te rodzaje pielęgniarstwa potrzebują tych samych podstaw zasadniczych,

następnie jednak różnią się odrębną specjalizacją. Można więc w pierwszym wypadku osiągnąć posadę w szpitalu lub w domach prywatnych, w drugim wypadku wchodzą w rachubę stanowiska płatne przy różnych instytucjach społecznych, np. przy stacjach opieki nad matką i niemowlęciem, w walce przeciwgruźlicznej, poradniach antyalkoholowych, w schroniskach szkolnych, w miejscach kąpielowych i klimatycznych, wreszcie w organizacjach sportowych i wychowania fizycznego. Obok pracy ściśle pielęgniarskiej istnieje praca pomocnicza różnego rodzaju higjenistek, np. dla racjonalnego prowadzenia kuchni djetetycznej w pensjonatach uzdrowiskowych, dla nadzoru nad bielizną szpitalną wzgl. nad całem gospodarstwem w różnych instytucjach leczniczych, opieka psychiczna nad dziećmi nierozwiniętemi, nad kalekami, nad nieuleczalnie chorymi, niewidomymi i t. p. Wobec szerokiego zakresu potrzeb fizycznych i moralnych cierpiącej ludzkości i wobec dążności objawiającej się w społeczeństwach wszystkich państw kulturalnych, żeby przyjść w pomoc tym, którzy tej pomocy koniecznie potrzebują, a zorganizować ją rocjonalnie, otwierają się dla młodych kobiet różne możliwości zarobkowe odpowiadające przyrodzonym właściwościom i zamiłowaniom wielkiej ilości kobiet. Nie każda bowiem dziewczyna nadaje się do tego, żeby objąć posadę biurową, żeby kształcić się teoretycznie, lub żeby dążyć do wyżyn karjery naukowej. Z drugiej strony jednakże natychmiastowe szanse na zamążpójście i wykonywanie zadania żony, matki i pani domu są małe wobec kryzysu ekonomicznego i trwających wciąż jeszcze trudności mieszkaniowych. Jednakże młodych dziewcząt garnących się właśnie ku zajęciom o charakterze „domowym“, rodzinnym jest zawsze dużo i te wszystkie należałoby kierować na drogę pracy pielęgniarskiej, gdzie ten rodzaj cech charakteru rozwinąć można doskonale.

Jeżeli mowa o zawodzie pielęgniarskim, należy zgóry uchylić pewne, starodawne uprzedzenie o jakiejś niższości tej pracy w stosunku do innych. W czasach obecnych sytuacja jest wręcz odwrotna. Im lepsze i wyższe wykształcenie szkolne i im kulturalniejsze środowisko rodzinne przynosi ze sobą pielęgniarka, tym bardziej nadaje się do wspomnianego zawodu. W prawidłowo prowadzonych szkołach pielęgniarskich całego świata nie przyjmuje się już dziś osób nie posiadających przynajmniej ukończonych 6 klas szkoły średniej, a matura jest bardzo dobrze widziana i gwarantuje wyższe szanse. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę nietylko leczenie i pielęgnowanie chorych, ale także, i to może w stopniu jeszcze wyższym, wszelkiero rodzaju profilaktytę. Jeżeli bowiem pielęgniarka społeczna udaje się do domów prywatnych, żeby tam pouczyć matkę jak powinna racjonalnie żywić i wychować niemowlę, jeżeli pielęgniarka ma dopilnować izolacji tuberkulika, żeby nie zarażał rodziny, jeżeli ma dawać porady praktyczne zwalczania alkoholizmu i t. p., musi koniecznie posiadać, nietylko wiadomości z dziedziny higjeniki, ale powinna również przynosić ze sobą zasób argumentów społecz-

nych, etycznych, religijnych, musi oddziaływać kulturalnie, a na to potrzebuje odpowiedniego przygotowania.

Zapotrzebowanie sił pielęgniarskich w Polsce jest bardzo wielkie. Dotychczas nasze szkoły pielęgniarskie dostarczały rocznie mniejwięcej 25 do 30 absolwentek. Począwszy od r. 1931 pięć istniejących w Polsce świeckich szkół pielęgniarskich dostarczać będzie rocznie około 130 pielęgniarek, o ile znajdą się subwencje na rozbudowę internatów i t. p. liczba absolwentek podniesie się do cyfry 200 rocznie. Jest to ilość wprawdzie zupełnie nikła w stosunku do 30 miljonowej ludności, jednakże bardzo już poważna, jeżeli się zważy na trudności finansowe i brak zrozumienia sytuacji przez społeczeństwo.

Mówi się i pisze u nas w kółko o bezrobociu, szczególniej dla kobiet, a przecież faktem nie do zaprzeczenia jest, że na każdem polu pracy zawsze jeszcze brak sił wykwalifikowanych. Częstokroć, jeśli zgłosi się zapotrzebowanie, choćby tylko na pielęgniarkę domową, to na kilkanaście dyletantek znajdzie się niekiedy jedna tylko, czy druga rzeczywiście dobra pielęgniarka, tę rozchwytują tak, że po kilku latach uciążliwej pracy niezdolna jest do dalszego wykonywania swego zawodu. W każdym zawodzie istnieje w Polsce nadmiar dyletantek, a czas by był, żeby zgłaszały się do pracy już tylko siły pierwszorzędne.

Jeżeli chce się skierować córkę na drogę pracy pielęgniarskiej, trzeba poprzednio przedstawić jej jasno i wyraźnie na czem praca ta polegać będzie i rozważyć sumiennie, czy dziewczyna rzeczywiście nadaje się do zawodu pielęgniarskiego, żeby nie było po niewczasie rozczarowań dla samej kandydatki i dla jej otoczenia. Bowiem dla wszelkiego rodzaju pielęgniarek i higjenistek przygotowanie podstawowe jest to samo. Kandydatka musi więc spędzić czas pewien w internacie w szpitalu. Nauka teoretyczna obejmuje niespełna rok przygotowania, praktyka szpitalna i społeczna zamyka się w czasokresie półtorarocznym, łącznie więc 26 miesięcy intensywnej pracy. Pielęgniarka uczy się w tym czasie: anatomji, fizjologji, bakterjologji, djetetyki, chemji i t. p. oraz zasad umiejętnego obchodzenia się z wszelkiemi kategorjami chorych. Nie może wówczas wybierać sobie mniej lub więcej przyjemnego zajęcia, ponieważ kandydatka na pielęgniarkę podlega ścisłemu rygorowi i musi karnie wykonywać rozporządzenia instruktorek i przełożonej. Samodzielna praca i wybór specjalnego zawodu zaczyna się dopiero dla absolwentek szkół wzgl. kursów pielęgniarskich. Różne kursy pielęgniarskie trwają naturalnie krócej i mniej kosztują, ale też dają mniejsze szanse zarobkowe, a istnieje tendencja zlikwidowania kursów krótkoterminowych, gdyż kursy takie produkują siły drugorzędne, obniżające prestige pielęgniarek wogóle.

Dla społeczeństwa pożądanem jest, żeby do zawodu pielęgniarskiego zgłaszały się młode osoby, posiadające nietylko siły fizyczne, które przy tej pracy są niezbędne, ale także, żeby pielęgniarki

były osobami kulturalnemi, o ugruntowanych zasadach religijnych, etycznych i narodowych, gdyż mając intymny dostęp do środowisk rodzinnych, współdziałają nad podniesieniem poziomu wszystkich warstw społecznych. Pielęgniarstwo jest nietylko zawodem, ale raczej jest powołaniem, jest misją społeczną i dlatego należy mu się wysoki szacunek i pieczołowite zainteresowanie.

Z. A.

Reforma szkolnictwa zawodowego w Czechosłowacji.

W pracy naszej nad wychowaniem i wyszkoleniem młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej powinniśmy nietylko korzystać z doświadczeń własnych, ale i cudzych, a przedewszystkiem czerpać rady i wskazówki z doświadczeń narodów pobratymczych, jak Czechów, których umysłowość i kultura stoją na wysokim poziomie. Nie znaczy to, byśmy wszystko co dobre dla innych wprowadzali i u nas w życie. Z tego założenia wychodząc, staramy się naszych Czytelników stale informować o postępach pracy na polu szkolnictwa zawodowego zagranicą. a między innemi w Czechosłowacji.

W jednym z ostatnich numerów „Szkoły Zivnosteńskiej", wychodzącej w Pradze, znajdujemy obszerną i nader wyczerpująco ujętą rozprawę radcy ministerjalnego p. A. Rosy'ego, a zarazem dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłowej w Pradze. Rzeczą szczególnie interesującą jest sam fakt, że dyrektor szkoły jest równocześnie radcą ministerjalnym, co dowodzi o bezpośrednim kontakcie nauczycielstwa z rządem. W wspomnianej rozprawie autor przedstawia działalność szkolnictwa zawodowego w Czechosłowacji oraz program jego reformy na najbliższy czas. Przemowę tę postaramy się przedstawić w streszczeniu.

Reforma szkolna, a specjalnie zamiary przeprowadzenia reformy szkolnictwa zawodowego — mówi czeski pedagog — wymaga koniecznie jej szerszego omówienia. Jak ważną ona jest widzimy choć z tego, że po zupełnem jej rozbudowaniu obejmować ona będzie 96% wszystkiej uczącej się młodzieży. Na młodzież, studjującą w szkołach średnich i uczelniach o poziomie akademickim, przypada natomiast najwyżej 4%. Nadto należy pamiętać o tem, że młodzież ta wymaga nietylko kształcenia w kierunku zawodowym, lecz nie mniej należytej stałej opieki i wychowania.

Wiek, w którym młodzież uczęszcza do szkoły, jest wiekiem przejściowym, w którym następuje przełom w życiu fizycznem, dojrzewanie płciowe i kryzys duchowy. Jeżeli życie nie ma więc zatruć duszy młodzieży i podkopać jej zdrowia fizycznego, należy młodzież otoczyć szczególną opieką. Społeczeństwo zaś ma obowiązek chronić młodzież przed indyferentyzmem i defetyzmem, czy to fizycznym czy moralnym. Ponieważ wiek od 14—17 lat daje nam najlepszą sposobność do wychowania młodzieży jako jednostki war-

tościowej, byłoby więc ciężkim grzechem z naszej strony, gdybyśmy tej chwili nie umieli wykorzystać należycie i z pożytkiem dla społeczeństwa.

Jest bowiem rzeczą niemożliwą dać młodzieży w wieku od czternastego roku życia należytego pojęcia o jego obowiązkach jako członka rodziny i obywatela państwa. Zbyt młody wiek i brak doświadczeń życiowych nie pozwalają nawet pouczać ją skutecznie o tem wszystkiem. Można to uczynić dopiero w późniejszych latach, np. w 17 roku, w którym jej widnokrąg życia się rozszerzył i pojmowanie sposobu życia znacznie się zmieniło. Wtedy też dopiero będzie można dokończyć z pożytkiem jego wychowanie tak w kierunku zawodowym jak i wychowawczym.

Na takiem pojmowaniu sprawy zależeć musi nietylko społeczeństwu, lecz nie mniej państwu, przedewszystkiem znów wtedy, jeżeli pod względem gospodarczym chcemy się utrzymać na należytej wyżynie. Obowiązkiem państwa jest dać młodzieży takie wykształcenie zawodowe, które da narodowi nietylko dzielnych pracowników i specjalistów, lecz przeciwstawić cię będzie umiało konkurencji zagranicznej. Choćby nie było możliwe posiadane środki techniczne wyzyskać narówni z zagranicą, to powinniśmy dążyć do tego, by pracą kwalitatywną utrzymać się na wysokości zadania.

Pierwszym etapem celem zdobycia oświaty ogólnej jest szkoła powszechna, drugim — szkoła mieszczańska (równa się ona szkołom wydziałowym w zachodnich województwach Polski), trzecim wreszcie szkoła uzupełniająca. Szkoła pierwszego stopnia podaje podstawowe wiadomości, uczy więc czytać, pisać, liczyć i daje podstawy do zdobycia ogólnego wykształcenia. Szkoła mieszczańska podaje dalszy ciąg wykształcenia ogólnego i przysposabia zarazem do dalszej pracy naukowej. Szkoła uzupełniająca natomiast naucza młodzież starszą i przygotowuje młodzież w piewnym kierunku zawodowym. Przez te trzy etapy szkolne przechodzi największy procent młodzieży, bo około 96%.

Szkoła uzupełniająca niesłusznie otrzymała tę nazwę. Jej cel jest bowiem jasno ujęty, nie ma on nic do czynienia z uzupełnianiem wiadomości. Jest ona szkołą o charakterze zawodowym i podaje młodzieży wprawdzie teoretyczne wiadomości zawodowe, lecz nie ma to nic do czynienia z uzupełnianiem tej wiedzy, bo podaje ona uczniom pierwiastek wiedzy zawodowej, której nie dała im jeszcze żadna inna szkoła. Szkoła uzupełniająca jest też instytucją o wyższym poziomie organizacyjnym niż szkoła powszechna i mieszczańska, daje ona wykształcenie zawodowe i wykańcza zarazem pracę wychowawczą obu szkół niższego typu. Wprawdzie nie osiąga ona tego wyniku sama, lecz jest to wynik współpracy dwóch czynników, czyli szkoły i życia.

Szkoły zawodowe jako takie mają swoje specjalne zadanie. Winne one zaznajamiać ucznia z materjałem, z którym spotyka się w codziennej pracy, mają go zapoznać z narzędziami pracy i maszynami,

które w czasach dzisiejszych są niezbędne do wykonania rękodzieła. Wreszcie mają one zapoznać uczniów z racjonalnem prowadzeniem i organizacją warsztatu. W nauce rysunków należy unikać kopjowania, uczeń winien wyrobić swój smak i pracować twórczo. Wielką rolę odgrywają w szkołach zawodowych pracownie czyli warsztaty doświadczalne. Urządzenia ich powinne być doskonałe i nowoczesne, by można uczniom pokazywać to, czego w własnym warsztacie nie widzieli dla braku czasu lub z braku urządzeń technicznych. Nauczycielowi należy pozostawić wolną rękę i nie krępować go w pracy drobiazgami. Wykład winien być interesujący i wzbudzić w uczniu miłość i poszanowanie swego zawodu.

Równolegle z nauczaniem zawodowem winny być prowadzone nauki, zdążające do zrozumienia stosunków gospodarczych. Uczeń winien zapoznać się już w szkole z wzajemną zależnością wszystkich czynników gospodarczych. Ustawodawstwo socjalne pouczyć ma go o dążeniach społeczeństwa, mających na celu podniesienie materjalne i duchowe pracownika. Nauka o państwie zaś uzupełni jego wychowanie obywatelskie i uświadomi go o jego obowiązkach jako obywatela państwa.

Ze względu na stałe postępy w technice nie należy przestawać tylko na wiadomościach szkolnych. W tym celu winne być urządzane kursy dla starszych pracowników. Zdolnym a niezamożnym kandydatom należy udzielać stypendyj. Przewiduje się w ogólności sześć typów szkół zawodowych: dla zawodu metalowego, dla budownictwa, dla przemysłu artystycznego, dla zawodów odzieżowych, żywnościowych i handlu. Dobrze zorganizowane szkolnictwo będzie koroną wieńczącą budowę powszechnego wykształcenia i wychowania.

D. Królikowski.

O gruźlicy jako chorobie zakaźnej.

Gruźlica jest chorobą rozpowszechnioną i znaną od dawna, która pochłania dużo ofiar. Około 25% wszystkich ludzi umiera na gruźlicę. Wysoki odsetek zachorzeń przypada na drugi do szóstego roku życia, a później od 15 do 30 roku życia.

U nas w Polsce jak zresztą wszędzie występuje ona silniej w częściach kraju gęściej zamieszkałych i więcej uprzemysłowionych. W mieście się z nią o wiele częściej stykamy, chociaż i wieś też nie jest wolna od niej. Przypuszcza się ogólne, że gruźlica jest chorobą proletarjatu, to znaczy sfer ubogich i niewykształconych. Pochodzi to mniemanie stąd, że warstwy te zaniedbują swoją chorobę, czy to z powodu braku środków do jej leczenia, czy też z powodu niezrozumienia niebezpieczeństwa tej choroby, podczas gdy warstwy zamożne i oświecone starają się zawczasu leczyć. U ludzi wiejskich dzięki przebywaniu na wolnem powietrzu i lepszemu odżywianiu choroba ta ma przebieg na ogół łagodniejszy. Na gruźlicę

chorują nietylko ludzie lecz i zwierzęta. U bydła rogatego jest ona znana jako „perlica“. Chorują na nią krowy, kozy, konie, świnie, psy i t. p.

Gruźlica jest chorobą zakaźną. Wywołuje ją bakterja czyli prątek (laseczznik) gruźlicy. W roku 1882 został on odkryty przez Roberta Kocha. Prątek gruźlicy ma kształt cienkiej, nieruchomej. czasami trochę wygiętej laseczki. Żeby prątki zobaczyć pod mikroskopem, trzeba plwocinę rozetrzeć na szkiełku i odpowiednio zabarwić. Prątek gruźlicy jest bardzo odporny, utrzymuje swoją żywotność w kurzu przez długi czas. Natomiast krótkie działanie światła słonecznego zabija go. Mamy dwa typy laseczników gruźlicy, które mogą wywołać zachorzenie gruźlicze u człowieka, typ ludzki i zwierzęcy. Ten ostatni typ odgrywa przy gruźlicy dziecięcej ważną rolę.

Wrotami zakażenia są przedewszystkiem drogi i narządy oddechowe oraz przewód pokarmowy. Skóra, jako miejsce wtargnięcia gruźlicy, ma mniejsze znaczenie. W gruźlicy dziecięcej dużo wypadków zakażenia jest spowodowanych spożyciem mleka krów chorych na perlicę (typ prątka gruźliczego zwierzęcego). Pozatem ma znaczenie czołganie się dzieci po ziemi, po zabrudzonej podłodze, dywanie, gdzie dziecko się bawi, zanieczyszcza sobie palce i je później wkłada do ust. Jako najważniejsze źródło zakażenia uważa się dzisiaj człowieka chorego na gruźlicę. Przez jamę ustną, migdałki i oskrzela dostają się zarazki czy to z powietrza, czy też z pokarmów surowych lub przez wkładanie palców lub przedmiotów zanieczyszczonych do ust. Przecież jama ustna razem z migdałkami jest wspólnym przewodem dla narządu oddechowego i pokarmowego. Dlatego gruczoły szyjne, okołownękowe i jamy brzusznej są bardzo często zakażone gruźlicą, a stamtąd przy ciężkiem zachorzeniu mogą się dostać prątki rozmnożone drogą dalszych naczyń chłonnych do krwi i roznieść się po organiźmie (np. do płuc). Widzimy więc jak przez powietrze wchodzące do płuc i drogą naczyń krwionośnych zakażenie tego narządu jest możliwe.

Najniebezpieczniejszą pod względem zaraźliwości dla człowieka jest gruźlica płuc z powodu plwociny. Ale i inne postacie gruźlicy są również niebezpieczne. Naprzykład przy gruźlicy nerek mocz zawiera prątki żywe i jadowite. W ropie wydobywającej się z gruczołów szyjnych lub z kości są prątki przeważnie martwe i dlatego jest ona mniej niebezpieczną.

Plwocina wypluta do chusteczki lub na podłogę daje najczęstsze źródło zakażenia. Dlatego też każdy suchotnik powinien spluwać do spluwaczki zamkniętej wieczkiem, która jest napełniona płynem odkażającym. Dziecko nie rodzi się z gruźlicą, lecz zostaje ona jemu udzielona przez rodziców (np. całowanie dziecka przez chorą matkę lub ojca). Dzieci suchotników oddzielone od nich nie wykazują gruźlicy.

Objawy gruźlicy płuc. Chory czuje się osłabiony, łatwo się męczy, jest blady, nie ma łaknienia i mocno chudnie. Przytem występuje kaszel z większą lub mniejszą plwociną, pozatem odczuwa kłucie pomiędzy łopatkami. Często chory silnie się poci w nocy, szczególnie nad ranem. Czasami nie ma tych objawów, aż dopiero krwotok płucny zwraca jego uwagę na to cierpienie. Przebieg gruźlicy jest wogóle tak zmienny, że tylko lekarz może objąć wszystkie objawy. Dlatego należy się przy najmniejszem zachorzeniu płuc udać do lekarza. Dużo ludzi, prowadząc odpowiednio do rad lekarza życie solidne i spokojne, pomimo zachorzenia płuc doczekało się późnej starości.

T. Majchrzak.

Co postanawia nowela do ustawy emerytalnej?

Dnia 16 marca b. r. uchwalił Sejm nowelę do Ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Nowela do ustawy emerytalnej przyjętą została przez Senat na posiedzeniu dnia 18 marca r. b. i weszła w życie z dniem 1 kwietnia b. r. Postanowienia noweli zawierają cechy dodatnie i mniej korzystne. Przedstawimy wpierw zmiany dodatnie ustawy emerytalnej.

1. Minister otrzymuje prawo do emerytury, o ile przed objęciem stanowiska ministra był urzędnikiem państwowym i uzyskał prawo do emerytury, po jednorocznem urzędowaniu w charakterze ministra.

2. Pracownicy państwowi w w. m. Gdańsku, pozostający na służbie państwowej polskiej, opłacają składki emerytalne wedle norm krajowych, mogą przyjmować obywatelstwo gdańskie bez utraty emerytury polskiej, a pozostając na emeryturze w wolnem mieście, pobierają zaopatrzenie dostosowane do mnożnej, obowiązującej w Gdańsku. Postanowienia te odnoszą się również do wdów i sierót.

3. Skarb Państwa będzie przekazywał 8-proc. składki emerytalnej do Z. U. P. U. (Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) w razie ustąpienia urzędnika ze służby państwowej i odwrotnie Z. U. P. U. będzie wpłacał do skarbu składki, zebrane od pracownika, przechodzącego do służby państwowej. W obu wypadkach lata służby będą policzane do emerytury.

4. Lata służby w wojsku polskiem w czasie wojny liczy się do emerytury podwójnie.

5. Przeniesiony na emeryturę, wzgl. wdowy i sieroty, mają prawo do kosztów jednorazowego przeniesienia w wysokości, obowiązującej aktualnie dla diet i kosztów przeniesień pracowników czynnych.

6. Emerytura ma być wypłacana do 30 dni po przejściu w stan spoczynku, jeżeli to nie nastąpi, ma być wypłacona zaliczka, ściągana następnie z emerytury.

7. Emeryci, wzgl. wdowy po funkcjonarjuszach państwowych, wybrani na posłów wzgl. senatorów pobierają podczas piastowania mandatu poselskiego lub senatora swe emerytury obok diet.

8. Do emerytury ustawowej zalicza się państwową służbę prowizoryczną i przygotowawczą, o ile nominacja na służbę stałą nastąpiła podczas służby prowizorycznej lub bezpośrednio po odbyciu służby przygotowawczej.

9. Wojskowym zawodowym czas, przebyty w służbie Korpusu Ochrony Pogranicza, zalicza się do wysługi emerytalnej w stosunku 16 miesięcy za 12 miesięcy. Nadto korzystają oni z uprawnień, przysługujących oficerom i szeregowym straży granicznej w myśl art. 49 dekretu o straży granicznej.

10. Emeryt psychicznie chory, nie mający oprócz emerytury innych środków utrzymania, może być na wniosek odnośnego opiekuna, za zgodą Ministra Skarbu, umieszczony i leczony na koszt Skarbu Państwa w zakładzie dla umysłowo chorych. W okresie przebywania jego w takim zakładzie wstrzymuje się wypłatę uposażenia emerytalnego (art. 42). Emeryci wojskowi i inwalidzi mają prawo do leczenia, protezowania i wszelkich świadczeń w zakresie opieki społecznej.

11. Podoficerowie zawodowi otrzymali prawo do emerytury, którego dotychczas nie posiadali (art. 47).

12. Sierota po matce otrzymuje podwyżkę zaopatrzenia z jednej szóstej na jedną czwartą zaopatrzenia matki.

Przejdziemy teraz do zmian mniej korzystnych ustawy emerytalnej.

1. Podniesiono składkę emerytalną z 3 proc. na 5 proc.. Podwyżkę tę opłacać będą wszyscy pracownicy państwowi w służbie cznnej, emeryci bowiem składek tych nie opłacają.

2. Pracownicy państwowi, wybrani do Sejmu lub Senatu, będą opłacać składki emerytalne od płac, które pobierali w swoim urzędzie przed wybraniem na posła lub senatora.

3. Żona, poślubiona po przejściu na emeryturę pracownika państwowego, nie ma prawa do zaopatrzenia po śmierci męża.

4. Nowela przywraca w zmienionej formie dawny art. 25 ustawy emerytalnej. Wedle niego emeryt, który otrzyma płatne stanowisko w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym, czy też samorządu terytorjalnego lub gospodarczego, tudzież w instytucji ubezpieczeń społecznych, względnie otrzyma emeryturę z funduszów takiej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu — otrzymuje tylko taką część emerytalnego zaopatrzenia, która wraz z wynagrodzeniem na tem płatnem stanowisku wzgl. zaopatrzeniem, pobieranem w danej instytucji — nie przewyższa 150 proc. zaopatrzenia ostatnio pobieranego w służbie czynnej.

5. Władza uzyskuje prawo przeniesienia na emeryturę pracownika państwowego, gdy przekroczył 60 lat życia, choćby nie uzyskał prawa do pełnego zaopatrzenia emerytalnego. Dotychczas prawo to

przysługiwało dopiero po uzyskaniu prawa do pełnego (100%) zaopatrzenia emerytalnego (art. 29).

6. Zaliczanie do emerytury lat t. zw. pracy zawodowej zmienia się zasadniczo. (art. 97). Dotychczas ustawa doliczała do wysługi emerytalnej lata służby samorządowej lub pracy zawodowej, uznane przez Komisję weryfikacyjną, w maksymalnej ilości 20 lat po odsłużeniu co najmniej 5 lat w służbie państwowej polskiej. Obecnie można będzie zaliczyć tylko za każdy rok służby państwowej polskiej jeden rok pracy samorządowej, wzgl. zawodowej. Postanowienie to odnosi się również do wszystkich, którzy już są na emeryturze, dekrety ich emerytalne mają być poprawione do 1 października b. r. Od tej daty emeryci otrzymają nowy wymiar, zmniejszony.

Miasta a utrzymywanie szkół dokształcających zawodowych.

Z pośród wszelkich typów szkół bodajże szkolnictwo dokształcające zawodowe jedyne nie posiada swych własnych stałych źródeł finansowych. Sprawa ta przedstawia się niepomyślnie nietylko u nas, lecz niemniej w wszystkich innych państwach, w których istnieje obowiązek zakładania i utrzymywania tychże szkół. Ponieważ szkoły dokształcające zawodowe nie posiadają charakteru państwowego, Skarb Państwa ponosi tylko w części wydatki na ich utrzymywanie. Samorządy i miasta natomiast, które niewątpliwie najwięcej zainteresowane są w utrzymywaniu i rozwoju tych szkół na poziomie czysto zawodowym, bardzo mało lub wcale nie troszczą się o budżety szkół dokształcających zawodowych.

Wprawdzie poszczycić się możemy poważnym dorobkiem z okresu pierwszego dziesięciolecia niepodległości państwowej. Odnosi się to jednakże przeważnie do liczebnego rozwoju tegoż szkolnictwa. Aczkolwiek liczba szkół dokształcających zawodowych wynosi u nas już przeszło 700, wiele miast nie zorganizowało dotąd u siebie szkół tego typu. Spodziewać się jednak należy, że w związku z art. 155 ustawy o prawie przemysłowem oraz zarządzeniami Ministerstwa W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu w niedalekiej przyszłości nie będzie miast w Polsce, któreby podobnej szkoły nie zorganizowały, bo godziłoby to w własny interes rzemiosła i terminującej młodzieży.

Mniej pomyślnie przedstawia się strona finansowania szkół dokształcających zawodowych. Na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy przyjąć możnaby poniekąd stosunki dawniejsze, jakie istniały do czasu powstania Państwa Polskiego. Wiadomo, że rządy państw zaborczych zaprowadzały na ziemiach polskich również szkoły dokształcające, początkowo w sposób dowolny, a kiedy spotykały się z sprzeciwem Polaków — drogą specjalnych ustaw i rozporządzeń. Naturalnie nie chodziło im o udzielenie pracującej młodzieży wiado-

mości zawodowych, potrzebnych im w ich późniejszem życiu. Wyraźnem celem ówczesnych szkół dokształcających było krzewienie kultury nam obcej i tępienia wszystkiego, co nam mogło przypominać przeszłość i sławę polskiej kultury. Nie dziw też, że młodzież polska omijała szkoły rządowe, a garnęła się do tych, w których czuła się jak w domu i poznawała sztukę polską.

Tak więc istniały już przed powstaniem Państwa Polskiego na ziemiach polskich szkoły dokształcające, noszące pierwotnie nazwę szkół niedzielnych, wieczorowych, uzupełniających lub dokształcających. Każdy z rządów wydał też osobne przepisy obowiązujące miasta do zakładania tych szkół. Niemcy, a podobnie i Austrja, nakładali na gminy obowiązek zakładania szkół dokształcających drogą osobnych rozporządzeń do obowiązującej ordynacji przemysłowej Na terenie b. Królestwa były to przepisy dla szkół rzemieślniczo-niedzielnych, zatwierdzone przez Komisję Rządową w roku 1834 i inne. Lecz u wszystkich kończyło się poczęściej na zarządzeniach dotyczących zakładania tych szkół.

Sprawa wydatków, związanych z utrzymaniem szkół dokształcających zawodowych została załatwiona zwyczajowo przez władze zaborcze w ten sposób, że rząd udzielał subwencyj do pewnej wysokości, resztę wydatków pokrywały miasta z własnych funduszów. Stan ten pozostał prawie dotychczas, Skarb Państwa płaci pewną część, lecz nierówno w poszczególnych dzielnicach, resztę ponoszą gminy. Najkorzystniej przedstawia się strona finansowania szkół dokształcających zawodowych na Śląsku, następnie w Królestwie, wreszcie w Małopolsce, a w końcu w zachodnich województwach Polski. W ostatnich gminy mało przyczyniają się do utrzymywania tych szkół.

Wobec szerokich zadań oświatowych, jakie ciążą na Skarbie Państwa, pożądanem jest, by ulżyć Państwu w tym wydatku i rozłożyć go równocześnie na wszystkie czynniki samorządowe, czyli gminy i powiaty. W pierwszym rzędzie bowiem w rozwoju tychże szkół zainteresowane są miasta, potem dopiero Państwo. Należałoby więc przystąpić do zreformowania tego stanu drogą osobnych ustaw i rozporządzeń i zmusić drogą prawną gminy, nieraz bardzo poważne, do ponoszenia na rzecz szkół dokształcających zawodowych takich samych wydatków, jakie czynią od lat Śląsk, Warszawa, Łódź, Kalisz i wiele innych.

Program szczegółowy z fizyki przemysłowej w klasach metalowych.

Nauka o narzędziach. Kl. II.

Wprowadzając naukę o narzędziach do programu fizyki przemysłowej w klasie II-giej, wychodziłem z założenia, że znajomość narzędzi i umiejętność obchodzenia się z niemi stanowi podstawę do zrozumienia czynności metalowca i do zdobycia sobie w życiu prak-

tycznem należytego stanowiska. Nadto miałem na celu przyczynić się do ujednolicenia słownictwa zawodowego w dziale metalowym, wierząc zarazem, że przez szkołę przejdzie ono najskuteczniej do życia.

Słownictwo w dziale metalowym pozostawia bowiem wiele do życzenia. Możemy nawet powiedzieć, że polskie słownictwo w zawodzie metalowym nie istnieje. Większa część rzemieślników posługuje się prawie wyłącznie niemieckiemi nazwami i to nietylko w województwach zachodnich, co dałoby się łatwiej wytłumaczyć, lecz niemniej spotykamy się z tem zjawiskiem w centralnych województwach Polski, a nawet jeszcze innych.

Pożądanem byłoby więc stworzyć komisję, która zajęłaby się opracowaniem i wydaniem „Słownika ślusarskiego" na podobieństwo słownika stolarskiego, który wyszedł z druku już w roku 1925 pod redakcją p. inż. Fr. Tokarskiego. Mniemam, że proponowany słownik oddałby nieocenione usługi nietylko nauczycielowi i uczniom w pracy szkolnej, lecz wyrugowałby przy pomocy młodego pokolenia rzemieślniczego raz na zawsze obce terminy, których w pierwszym dziesięcioleciu nie byliśmy w stanie wyzbyć się.

Zaznaczam jeszcze, że przy omówieniu programu szczegółowego posługiwać się będą terminami, spotykanemi w katalogach poważnych firm handlowych.

1 i 2 tydzień września.

Jako wstęp do nauki o narzędziach wyjaśniam uczniom czynności, poprzedzające obróbkę danego przedmiotu, a więc: mierzenie, znaczenie, trzymanie i przeprowadzam podział narzędzi na grupy. (Grupa narzędzi do mierzenia, znaczenia, trzymania). Do osobnej grupy zaliczamy narzędzia używane do ręcznej obróbki i narzędzia pomocnicze. Narzędzia używane do maszynowej obróbki należy omówić przy maszynach, np. noże tokarskie przy tokarkach i t. p.

Po przeprowadzeniu klasyfikacji poruszam ważność mierzenia. Co to jest mierzenie? (porównywanie wielkości). Jednostki pomiarowe: metr i cal ang. jako miary długości. Zalety dokładnego mierzenia. Typy miar omawiam w następującej kolejności: Miary drewniane, składane i nieskładane, ich odmiany. Miary sztorcowe. Miary metalowe: składane i nieskładane, stalowe, aluminjowe. Miary taśmowe, pionowe, odmiany. Wykonywanie pomiarów, zasada mierzenia z dokładnością do $^1/_{10}$ (nonjusz). Suwak (sprawdzian) i jego odmiany, sposób mierzenia.

Zasada mierzenia z dokładnością do $^1/_{100}$. Drobnomierz (mikrometr) i jego odmiany, sposób mierzenia. Dalej omawiam miary do mierzenia kątów (kątowniki, kątownice, kątomierze), ich odmiany. sposoby mierzenia. Miary do mierzenia średnic zewnętrznych i wewnętrznych (tastry oraz miary do mierzenia łuków (cyrkle).

Na zakończenie omawiam miary, któremi możemy mierzyć ściśle określone wielkości czyli t. zw. szablony. A więc miary do

mierzenia grubości: drutu, blach, szczelin, stożków, średnic, kątów, wypukłości, wklęśnieć, gwintów i t. p. Wreszcie omawiam sposoby i zasady mierzenia.

3 tydzień września.

Poświęcam go omówieniu narzędzi do znaczenia. a więc linij, przy pomocy których kreślimy proste znaki na materjale. Następnie ryśniki, ryśniki z suwakiem, ich odmiany (stojące równoległe i uniwersalne). Narzędzia do znaczenia (kreślenia) łuków. cyrkle. Na zakończenie omawiam znaczniki (punktaki) i ich przeznaczenie oraz odmiany.

4 tydzień września.

Omawiam narzędzia do trzymania, a więc: imadła kowalskie (sprężynowe, zawiasowe), imadła ślusarskie (równoległe) i ich odmiany, imadła maszynowe (do strugarek, wiertarek), imadła monterskie i t. p. Dalej omawiam zastawki do imadeł (ich przeznaczenie) i imadełka ręczne i ich odmiany. Potem przechodzę kleszcze kowalskie i inne, wreszcie na zakończenie klucze, a więc: zwyczajne, francuskie, amerykańskie, szwedzkie, sztorcowe, samochodowe i inne.

W następnym artykule, po omówieniu materjału naukowego z nauki o narzędziach, postaram się poruszyć pomoce naukowe, używane przy przerabianiu powyższego materjału.

Wł. Cywiński.

Program towaroznawstwa w zawodzie rzeźniczo-wędlinarskim.

KLASA I — 2 godz. tygodniowo:

Produkty spożywcze pochodzenia zwierzęcego. Mięso zwierzęce jako pokarm dla ludzi. Rzeźnictwo a wędlinarstwo jako zawód. Gatunki rogacizny i nierogacizny. Propedeutyka zoologji, anatomji i fizjologji zwierząt rzeźnych. Hodowla, rasy, główne tereny hodowli. Rynek bydlęcy (miejsce sprzedaży, budynki i urządzenia). Transport bydła i urządzenia trnsportowe. Wpływ transportu na wartość rynkową bydła. Zawodowy podział zwierząt rzeźnych: rodzaju, wieku i gatunku dla oceny ich wartości rynkowej. Rzeźnie. Gatunki mięsa; braki pasorzyty; choroby, dozór sanitarny, przepisy. Zużytkowanie kości, rogów, kopyt, skóry, sierści, szczeciny, odpadków.

Które choroby zwierząt są najniebezpieczniejsze? Naco trzeba przy uboju wogóle zważać? Jak można skrócić ból zwierzęcia? Co należy uczynić ze zwierzęciem nim się przystąpi do uboju? W jaki sposób ogłusza się zwierzę? Jakie muszą być te uderzenia? Co osiąga się przez ogłuszenie? W jaki sposób ubija się bydło wszelkiego rodzaju? Jak nazywamy tę czynność przy uboju trzody? Jak należy przeprowadzić żganie wieprzy? Co rozumie się przez „podkłócie“ wieprza? W jaki sposób ubija się cielęta i skopy?

Co należy zachować przy uboju? Co rozumiemy pod czystością i akuratnością? Co należy czynić przy przewożeniu mięsa? przenoszeniu mięsa na ramionach?

KLASA II — 2 godz. tygodniowo:

Zawodowy podział zwierząt rzeźnych: rodzaju, wieku i gatunku dla oceny ich wartości rynkowej. Wędliny: wyrób, rodzaje, choroby, dozór sanitarny. Wyroby: parzone, gotowane, trwałe, świeże, solone. Co musi czeladnik wiedzieć przystępując do przerobienia mięsa na wędliny? Ile rodzajów mamy wędlin? Co rozumiemy pod wyrobami gotowanemi, surowemi, świeżemi i trwałemi? Doprawy używane przy wyrobach. Do jakich wyrobów używa się soli i w jakiej ilości? Jakich dopraw nie wolno używać? Sposoby wędzenia: ciepły, zimny. Rodzaje solenia. Co należy solić? Naco należy zwracać uwagę przy soleniu? Temperatura piwnicy, przeznaczonej do solenia mięsa. Przyprawy, używane przy soleniu. Jak silnie słoną powinna być woda używana do peklowania? Przechowywanie produktów mięsnych; przyczyny psucia się; wpływ różnych czynników wilgoci, powietrza, ciepła, chłodnie i lodownie, piwnice, lodówki. Przewóz mięsa świeżego. Podział użytkowy zwierzęcia na części jadalne i niejadalne. Zużytkowanie części niejadalnych i odpadków. Rozpoznawanie rasy, wieku i stanu zdrowotności zwierząt żywych. Stosunek wagi żywej do wagi mięsa netto. Rozwój techniki uboju. Przepisy prawne dotyczące uboju. Rzeźnia i jej urządzenia techniczne i zdrowotne. Sposoby uboju. Jatki i warsztaty masarskie, ich cel, urządzenie techniczne i handlowe. Wiadomości z fizyki i chemji w zastosowaniu do rzeźnictwa i masarstwa. Pokarmy mięsne i roślinne, ich wartość odżywcza.

KLASA III — 2 godz. tygodniowo:

Rozpoznawanie i ocena mięsa. Rozpoznawanie przybliżonej wagi mięsa w stanie żywym zwierzęcia, tłuszczu. Części zwierzęcia najwięcej umięsione. Rozpoznawanie wołu, krowy, cielęcia, skopu. W jaki sposób bada się cielę, skopa pod względem jakości? Co rozumie rzeźnik pod wyrażeniem „dobry wieprz“? Z jakich wieprzy musi pochodzić mięso do wyrobów trwałych?

Jakie choroby zachodzą najczęściej u zwierząt rzeźnych? Tuberkuloza, czerwonka, zaraza pyska i racić. Ich siedziba (umiejscowienie). Zapalenie śledziony. Żółtaczka i jej powstanie. Wągry i ich pochodzenie. Środki zapobiegawcze. Wartość mięsa wągrowatego. Poczem poznać mięso ze zwierząt zdechłych. Przechowywanie mięsa (chłodnie), konserwy i przetwory mięsne. Najważniejsze choroby zwierząt rzeźnych i rozpoznawanie ich na zwierzętach bitych. Prawne przepisy o zwalczaniu chorób zwierzęcych, ochrona zwierząt. Asekuracja zwierząt. Pierwszy opatrunek w razie wypadku. Przepisy prawne o wytwarzaniu i sprzedaży środków spożywczych, zwłaszcza mięsnych. Wiadomości handlowe, niezbędne przy zakupie zwierząt. Organizacja handlu,

handlu bydłem i trzodą, giełda mięsna, ceny urzędowe, główne rynki zakupu miejscowe i zamiejscowe. Zajęcia praktyczne. Konserwy mięsne i rybne; opis nowoczesnej fabryki, sposoby stosowane, przepisy sanitarne, falsyfikaty, przyczyny zatruć. Drób i zwierzyna: Gatunki rodzime i zagraniczne, przechowywanie, przewóz, konserwy.

Chłodnictwo, lód sztuczny, gazy gęszczone, temperatura chłodni, lodowni. Zastosowanie w technice przewozowej, doniosłe znaczenie dla przemysłu spożywczego. Wycieczki do rzeźni. Objaśnienia urządzeń i czynności. Rozróżnienie części składowych zwierzęcia bitego. Rozbiór mięsa: wieprzowiny, wołowiny, cielęciny i baraniny. Drobniejsze prace przy uboju. Ubój i podział zwierzęcia po uboju. Wnętrzności, ich zużytkowanie. Flaki: rozbieranie, czyszczenie i przeznaczenie. Skóra i zachowanie jej stanu użytkowego. Ocena stanu i wartości zwierząt żywych i bitych. Wyroby mięsne. Narzędzia i maszyny pomocnicze. Zwiedzanie wzorowych zakładów rzeźniczych wędlinarskich i pokrewnych. Ogólne wiadomości dotyczące prowadzenia przedsiębiorstwa rzeźniczo-wędlinarskiego.

A. Okraszewski.

Ze względu na brak programów towaroznawstwa w poszczególnych zawodach, a licznych zapytań ze strony szkół co do ich nabycia, podajemy narazie program dla zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego — Red.

Szkoły przemysłu skórnego w Łodzi.

Szkolnictwo zawodowe w Łodzi rozwija się coraz pomyślniej, krystalizuje się coraz wyraźniej i zyskuje z każdym rokiem większe zainteresowanie i uznanie społeczeństwa. Dość ciekawe są etapy rozwoju tego szkolnictwa na terenie naszego miasta, pozostawię to jednak narazie innemu, ja zaś ograniczę się w tej notatce wyłącznie do szkół dla przemysłu skórnego.

U nas istnieje 5 szkół dla uczniów pracujących w zawodach przemysłu skórnego. Rozmieszczone są one dość równomiernie w trzech punktach miasta. Liczba uczniów każdej szkoły waha się od 90—150, mieszczących się w 4 do 5 oddziałach. Wśród uczniów dominują liczebnością szewcy, dlatego też program nauczania nagina się do potrzeb tego zawodu. Na inne zawody przypada zaledwie 5—10%, t. j. na siodlarzy, rymarzy i kamaszników.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego istnieją dwa zupełnie odrębne zawody: szewcy i kamasznicy, jednakowoż nauka w tych szkołach zawodowych jest tak prowadzona, aby każdy szewc mógł być kamasznikiem i odwrotnie, albo przynajmniej w razie potrzeby umiał nim być. Przeżywany obecnie kryzys gospodarczy, jak również konkurencja wyrobów fabrycznych z zagranicy wpłynęły ujemnie na rozwój własnego przemysłu, a w konkurencji i na rozwój i stan szkół zawodowych tej gałęzi. Wielu mistrzów szewckich zreduko-

wało ilość uczniów lub wyzbyło się ich zupełnie, poprzestając jedynie na pomocy czeladnika.

W pogoni za oszczędnościami ujawnia się chęć ze strony Magistratu tworzenia jak najliczniejszych oddziałów, słyszy się coraz częściej twierdzenie, że oddziały z małą ilością uczniów od 15—20 to rozrzutność. Nauczycielstwo zaś gotowe twierdzić, że oddziały 40—45 uczniów posiadające, to właśnie najmniej produktywne wydatki. Im mniej uczniów, tem wyniki lepsze, a przecież idzie o wyniki szkolnictwa, a nie o statystykę lub reprezentację.

Nie chcę rozszerzać zbytnio tej notatki z Łodzi, ale miałbym chęć rozwinąć szerzej myśl o oszczędnościach na szkolnictwie i jej skutkach. Ci, co decydują o oszczędnościach w szkolnictwie, najmniej się niem interesują. W b. roku szkolnym Magistrat m. Łodzi skreślił nauczycielstwu szkół zawodowych dokształcających dodatek 15%, pozostawiając go jednak innym pracownikom Magistratu. Nawet władze państwowe były w tym kierunku względniejsze, albowiem chciały zwracać z tego tytułu należną część.

Stosunek nauczycielstwa szkół szewckich i uczniów do cechu jest prawidłowy, istnieje łączność, a w razie potrzeby i współpraca. W odniesieniu do Izby Rzemieślniczej stosunek ten jeszcze się nie unormował, jest zupełnie luźny. Rozdawanie świadectw ukończenia szkoły zawodowej i nagród odbywa się corocznie uroczyście w sali organizacji cechu w obecności przedstawicieli Wydziału Oświaty i Kultury i przedstawiciela Izby Rzemeślniczej.

W. Matula.

Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa w Warszawie.

W roku szkolnym 1929/30 Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa otrzymała od miesiąca lutego nowe pomieszczenie przy ul. Myśliwieckiej 8, odnajętym od Fundacji „Opatrzność“, co daje możność Szkole rozwinąć swoją działalność we wszystkich działach.

Oddzielne pomieszczenia otrzymały działy malarstwa dekoracyjnego, zdobnictwa z pismem ozdobnem i materjałoznawstwa, rzeźby, grafiki, rysunku figuralnego, perspektywy malarskiej, rysunku technicznego (architektury wnętrz, ceramiki, tkactwa, stolarstwa, snycerstwa i kamieniarstwa). Zarezerwowano dla introligatorstwa dwie izby.

Wystawa prac uczniów, dzięki odpowiednim warunkom i dostatecznej ilości miejsca do pracy, objęła wszystkie działy. Jedynie dział ceramiczny nie mógł wykończyć swoich prac z powodu braku pieca do wypalania, budowa którego ze względów lokalnych nie została wykończona.

Szkoła dzieli się na 4 działy: malarstwa (studja z natury, malarstwo ścienne, kompozycja do tkactwa i t. p., witraże, perspekty-

wa malarska), rzeźby (studja z natury, kompozycje w bryłach, rzeźba kompozycyjna, ceramika, snycerstwo, medaljerstwo), grafikę i introligatorstwo artystyczne (afisze, drukarstwo i czcionka, pismo ozdobne, litografja, drzeworyt, lineoryt, miedzioryt, akwaforta i t. p.) i architekturę wnętrz (projektowanie w rzutach, kompozycje wnętrz, sprzętarstwo).

Bibljoteka składa się 793 tomów i w miarę środków uzupełnia się dziełami fachowemi z dziedziny sztuk zdobniczych.

Personel administracyjno-pedagogiczny składał się z 2 urzędników administracyjnych, 15 nauczycieli, 4 instruktorów i 1 instruktorki oraz 2 osób służby.

W ogólnej ilości 147 było 75 uczennic i 72 uczniów.

Z pośród 147 uczniów i uczennic było: katolików 123, ewang.-augsb. 9, wyznania mojżeszowego 13, innych niechrześcijańskich — 2.

W szkole pobierało naukę dzieci: włościan — 12, kupców i handlowców — 11, rodziców zawodów wolnych — 32, urzędników — 13, rzemieślników — 15, robotników — 18, urzędników prywatnych — 19, nauczycieli 7, przemysłowców — 10, innych i sierot — 10.

Frekwencja uczniów dobra i cyfrowo wyraża się przeciętnie rocznie 91%, personelu nauczycielskiego — 95%.

Postępy i wzrost liczebności kursów wyższych staje się widocznym z następującej tabeli:

	Rok 1927/28	1928/29	1929/30
Kurs I uczniów i uczennic	51	47	33
„ II „ „	43	48	32
„ III „ „	25	38	46
„ IV „ „	17	22	36
	136	155	147

Promowano 136, nie promowano 11 uczniów i uczennic.

Szkoła prowadziła obok nauki dziennej naukę wieczorową i niedzielną. Kursy wieczorowe obejmują pięć dni w tygodniu nauki rysunków z gipsu i żywego modelu. Kursy niedzielne — naukę rysunku z gipsu. Kursy wieczorowe liczyły 177 uczniów i uczennic, kursy niedzielne — 100 uczniów i uczennic.

Z działalności Bursy Rzemieśln. im. Staszica w Poznaniu.

Bursa Rzemieślnicza im. Staszica w Poznaniu utrzymuje się dzięki wysiłkom Towarzystwa tegoż imienia. Jakkolwiek istnieje od szeregu lat, pracuje w bardzo trudnych warunkach. Obecnie mieści się ona w 28 małych pokoikach w magistrackim domu przy Rybakach 18 a. Zarząd Bursy składa się z 6 członków i to: prezes p. Dybczyński, naczelnik Wydziału Szkół Zawodowych w Kura-

torjum O. S. P., wiceprezes ks. dyr. Jarosz, sekretarz p. redaktor A. Piotrowski, skarbnik p. dyr. Ligocki i ławnicy pp. dyr. Stiller i radny miasta Libera. Kierownikiem Bursy jest p. Rydlewski.

Bursa posiada narazie tylko miejsce dla 42 wychowanków, które też prawie stale są zajęte. Wobec ograniczonej liczby miejsc i różnych innych trudności, zarząd Bursy postanowił dążyć do stworzenia funduszu budowlanego celem budowy własnego schroniska. Dzięki umiejętnej i oszczędnej gospodarce zarządu uzbierano przez 8 lat istnienia Bursy fundusz budowlany w wysokości 30.000 zł. Suma ta jest jednak za skromną, by zarząd mógł pomyśleć o pobudowie własnego schroniska lub nabycia odpowiedniego budynku. Od ofiarności rzemiosła i jego organizacyj zależeć więc będzie w wielkiej mierze, czy młodzież wielkopolska doczeka się w najbliższych latach tak imponującego gmachu, jaki posiada Kraków w „Domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej", powstałym dzięki niestrudzonej pracy ks. M. Kuznowicza.

Przez te kilka lat istnienia Bursy im. Staszica korzystało z niej 150 wychowanków, w których każdy wyrósł na uczciwego i dobrego obywatela - rzemieślnika. Wychowankowie pochodzili w większości z województwa poznańskiego, lecz nie brakło również przedstawicieli z innych połaci kraju a nawet sierót względnie uchodźców z Rosji sowieckiej. I tak pochodziło: z Poznańskiego 77 wychowanków, z b. Kongresówki — 13, z Małopolski — 7, z Pomorza — 1, z Gdańska — 1, z Niemiec — 26, z Ameryki (synowie reemigrantów) — 3, z Rosji sowieckiej — 22.

Podział wychowanków na poszczególne zawody rzemieślnicze przedstawia się następująco: zecerstwo 1, koszykarstwo 1, formiarstwo 1, zegarmistrzostwo 3, pozłotnictwo 1, fryzjerstwo 2, malarstwo 1, fotograferstwo 3, cukierników 2, puszkarstwo 1, rzeźbiarstwo 1, ślusarstwo maszynowe 36, tokarstwo w metalu 22, instalatorstwo 8, ślusarstwo różnych rodzajów 31, elektrotechnictwo 10, stolarstwo 9, piekarstwo 3, szewctwo 2, innych 12.

Wychowankowie Bursy, zwłaszcza sieroty, przywiązują się bardzo do Bursy, a nawet po jej opuszczeniu starają się utrzymać z nią kontakt, szczególnie w sprawach zawodowych. Pod względem religji wszyscy wychowankowie są wyznania rzymsko-katolickiego. W Bursie obowiązuje regulamin, do którego wszyscy wychowankowie muszą się stosować. W myśl tegoż regulaminu odbywają się wieczorami pouczające pogawędki pod przewodnictwem kierownika Bursy, nadto ćwiczenia gimnastyczne i wspólne wycieczki.

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe.

Kwestja stworzenia na Śląsku dobrze zorganizowanego szkolnictwa zawodowego datuje niemal od powstania państwowości polskiej. Zajmują się nią żywo nietylko władze wojewódzkie, lecz niemniej zainteresowane w tem sfery przemysłowe i nauczyciel-

stwo szkół zawodowych. Do tych ostatnich zaliczyć należy przedewszystkiem p. inż. A. Rożnowskiego w Katowicach, który na temat ustroju szkół zawodowych na Górnym Śląsku ogłosił już szereg bardzo ciekawych i gruntownie opracowanych referatów. W numerze marcowym „SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO" omawia dalszy ciąg referatu: Jakim powinien być ustrój szkół zawodowych, przemysłowych i technicznych na Górnym Śląsku", podając zarazem schemat ustroju tych szkół.

Szkoły wchodzące w skład Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych dzielą się wedle inż. Rożnowskiego następująco:

1) Niższa 2-letnia szkoła techniczna, wzgl. rzemieślnicza według projektu Ministerstwa W. R. i O. P.

2) Szkoły techniczne dzienne typu więcej niż średniego posiadają działy: mechaniczny, elektrotechniczny, konstrukcji żelaznej, budownictwa, hutnictwa i przemysłu chemicznego. Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum, szkoła wydziałowa lub szkoła techniczna niższa, wreszcie szkoła dokształcająca przemysłowa. Dyplom technika, nauka 3—4 lata zależnie od wydziału.

3) Studjum 1-roczne uzupełniające lub pedagogjum. Matematyka wyższa dla celów technicznych. Elektrotechnika. Kierownictwo warsztatów mechanicznych i przedsiębiorstw. Wyższa szkoła odlewnicza. Żel.-beton. Mosty i konstrukcje żelazne. Pedagogjum. Dyplom inżyniera ruchu lub nauczyciela szkół zawodowych niższych.

4) Szkoła mistrzów dzienna 2-letnia. Mistrz mechaniczny, elektrotechniczny, konstrukcyjny. Laborant hutniczy. Maszyniści i motorowi. Ogrzewanie centralne i kanalizacja. Gazownicy. Świadectwo mistrza.

5) Szkoła wieczorowa typu średniego, 3 lata. Wydział mechaniczny, obróbkarstwo, traserstwo, narzędziarstwo i hartownictwo, dozór nad kotłami, maszynami i motorami. Dozór nad stacjami elektrycznemi prądu silnego i słabego. Dyplom technika.

6) Szkoła wieczorowa typu więcej niż średniego, 3 lata. Wydziały mechaniczny, elektrotechniczny, konstrukcje i mosty. Chemja przemysłowa. Budownictwo po 3 lata. Chemicy laboracyjni przemysł. Metalurja, kolejnictwo i górnictwo po 2 lata. Dyplom technika.

7) Kursy wieczorowe roczne. Korespondencja 1 rok. Pomocnicy aptekarze 1½ roku. Administracja i prawo 2 lata. Radjotechnika 1 rok. Organizacja biur i warsztatów 1 rok. Administracja kolejowa 1½ roku. Różne kursy dla rzemieślników: tokarzy, obróbkarzy, narzędziarzy, palaczy kotłowych, pomocników maszynistów.

Nowości wydawnicze

ŁUCJAN KAPITANIAK. — ZASADY DZIAŁANIA I OBSŁUGI SAMOCHODU. 235 rys., 317 str. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1931. Cena brosz. zł 8,80, w opr. zł 11,—.

Książka ta zawiera jasny i zwięzły wykład o działaniu i obsłudze samochodu z obszernem uwzględnieniem uszkodzeń i sposobów ich naprawy.

Wykład dostosowany jest do poziomu kursów samochodowych. Dlatego też autor kładzie największy nacisk na opis tych mechanizmów samochodu, które w codziennej praktyce kierowców ulegają najczęstszym uszkodzeniom i kontroli działania. Tem też należy tłumaczyć obszerne ujęcie rozdziałów o karburacji i instalacji elektrycznej na samochodzie.

Nad podkreślenie zasługuje systematyczny i zwięzły układ wykładu, oraz język, jakim napisana jest książka. Tekst nie zawiera obcych naleciałości językowych, któremi niestety zachwaszczone jest polskie słownictwo samochodowe.

Rysunki wykonane są starannie i umiejętnie dobrane, co przyczynia się do łatwego opanowania treści.

ROGIŃSKI A. PROF. — KREŚLENIE TECHNICZNE, opracowane na podstawie polskich norm. Wydawnictwo Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w Warszawie, ul. Elektoralna 2. Rok 1931. Cena zł 3,50.

Staraniem Polskiego Komitetu Normalizacyjnego opracowano w roku 1927 szereg norm kreślenia technicznego, które następnie wydano w postaci tablic. Wydanie tych norm miało na celu ujednostajnienie sposobów wykonania rysunków i kreśleń technicznych. Normy, wydane w formie luźnych tablic wymagały jednakże pewnych wyjaśnień.

W tym celu Polski Komitet Normalizacyjny w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. wydał niniejszą pracę, w której materjał norm kreślenia technicznego jest usystematyzowany, w jedną całość złączony i należytemi wyjaśnieniami uzupełniony.

Jednocześnie tekst książki został uzupełniony tablicami rozwartości kluczy, średnic normalnych, średnic wałków pędnianych i t. p. części maszyn.

MARKOWSKI B. PROF. — ADMINISTRACJA SKARBOWA W POLSCE. Wydawnictwo Biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, ul. Rakowiecka 6.

Praca ta, obejmująca przeszło 450 stron druku, zawiera następujące działy: Administracja skarbowa w Polsce przedrozbiorowej i w dobie Królestwa Kongresowego. Administracja skarbowa państw zaborczych i rządów okupacyjnych. Organizacja administracji skarbowej w Polsce. Ministerstwo Skarbu i podległe mu urzędy centralne. Władze skarbowe drugiej instancji. Urzędy skarbowe pierwszej instancji. Administracja skarbowa w liczbach.

Książka ta zainteresuje nietylko urzędników skarbowych, którym zalecona została do użytku służbowego przez Ministerstwo Skarbu, — lecz również świat handlowy, przemysłowy i szkoły zawodowe, którym oddać może duże usługi.

BORNHOLTZ T. DR. — ORGANIZACJA I TECHNIKA PRACY WYCHOWAWCZEJ W SZKOLE ŚREDNIEJ. Wydawnictwo M. Arcta 1931. Cena zł 3,—.

Zadaniem tej książki jest ułatwienie nauczycielstwu zorganizowania i technicznego przeprowadzenia pracy, tak aby osiągnęła najdoskonalsze rezultaty i dała w wyniku wychowanie ludzi-obywateli. Autor dopomaga nauczycielstwu do wyzbycia się skostniałej rutyny, ożywienia i uprzyjemnienia pracy oraz dokładniejszego zdania sobie

sprawy z ciążących na niem obowiązków. Dążeniem książki jest usunięcie wszelkich nieprodukcyjnych poczynań z zakresu wychowawstwa i podanie zarysu takiej organizacji, przy której zarówno nauczyciel jak uczeń osiągną maksimum zadowolenia. Ciekawe rozważania na temat wychowania społecznego, współżycia nauczyciela z uczniem — czynią z tej książki wartościową literaturę dla pedagogów.

M. ARCTA. — MAŁY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. 16.000 wyrazów. Wydawnictwo M. Arcta. 1931. Cena zł. 7.—

Mały Słownik Wyrazów Obcych, przeznaczony dla szerokiego ogółu ze szczególną myślą o uczącej się młodzieży, zawiera wyjaśnienie 16.000 cudzoziemskich wyrazów, spotykanych w mowie potocznej i druku. Uwzględnia potrzeby nowoczesne, podając terminy niezbędne do ogólnego wykształcenia i ułatwia zrozumienie tego, co się czyta i o czem się mówi.

Ten, kto chce mieć pełną terminologję wraz z cytatami, zwrotami i przysłowiami obcemi, używanemi w mowie i piśmie, powinien nabyć Słownik 31.000 wyrazów obcych.

Różne wiadomości.

WALNY ZJAZD OKRĘGU ŚLĄSKIEGO Stowarzyszenia N. i P. D. S. Z. odbędzie się dnia 10 maja rb. o godzinie 10 w Królewskiej Hucie, w Hotelu Polskim przy ulicy Wolności. Program Walnego Zjazdu jest następujący:

Godz. 10: Otwarcie Walnego Zjazdu i powitanie gości. Wybór Prezydjum Zjazdu. Referat delegata z Poznania p. t.: „Szkolnictwo dokształcające zawodowe w świetle doby obecnej". Dyskusja nad referatem. Wybór Komisyj: Matki i Wnioskowej.

Godz. 15: Referat kol. Jeleń p. t.: „Fizyka przemysłowa i jej znaczenie dla rzemiosła". Dyskusja nad referatem. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i uchwalenie absolutorjum dla Zarządu Okręgowego. Wybory Zarządu Okręgowego. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej. Program pracy na przyszły rok. Wolne głosy i wnioski. Zamknięcie Walnego Zjazdu.

UZNANIE W SEJMIE DLA PRACY NAUCZYCIELSTWA. W dyskusji nad budżetem zabrał głos na plenarnem posiedzeniu Sejmu wiceprezes Klubu BBWR. p. T. Hołówko i z trybuny parlamentarnej wyraził uznanie dla pracy nauczycielstwa, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie nauczyciel jest głównym — jeśli często nie jedynym pionierem państwowości polskiej. Przemówienie swoje zakończył mówca nast.: Szkoły spełniają w tej chwili zadanie szerzenia oświaty jako takiej, ale spełniają także zadanie szerzenia kultury. Ten, kto jak ja, widział wieś często zapadłą, zagubioną wśród moczarów i lasów — zrozumie jak olbrzymiej pracy kulturalnej dokonał jeden nauczyciel ludowy. Na kresach widzimy najlepiej olbrzymią pionierską pracę, którą spełnia nauczyciel ludowy i uważam za swój obowiązek z tej wysokiej trybuny — tym ludziom, żyjącym w najbardziej ciężkich warunkach materjalnych, często odciętym od szerokiego świata kultury — a pracującym z samozaparciem złożyć szczery i głęboki hołd za ich pracę i oddanie się szczytnym celom państwowości polskiej".